

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Prenumerata z odnoś-
niem do domu i przesył-
ką pocztową:

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 2 miesiące	13.
na 3 "	18.
na 6 miesięcy	35.
na 12 "	70.

Redakcja i Administracja
ul. Ryńska 1. tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
8-7 wiecz.
Reklamy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Reklamy bez zastrzeżenia ho-
norarium uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz tytułu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- 1.
w tekście -- 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano prócz dni poświątecznych.

Lipowa 20.

Kino-Teatr „MODERN”

Lipowa 20.

Dziś!

Dzieciom wstęp wzbroniony.

Dziś!

Handlarze żywym towarem

(Biała niewolnica)

Tragedja młodej dziewczyny w 6-iu aktach.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

z dniem 29-go kwietnia 1919 r. otworzył przy ul. Wasilkowskiej № 34

AGENTURĘ W BIAŁYMSTOKU.

Agentura załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres operacji
bankowych.

Kasa Agentury czynna codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9-ej
rano do 1-ej po poł. i od 4-ej do 6-ej po poł.

JUŻ OTWARTY

MAGAZYN MÓD

„LUCJA”

HOTEL „RITZ”

w Białymstoku.

Drogi rewolucji.

Tradycje wszystkich
zmarłych pokoleń ciąży u-
piorem na umysłach ży-
wych, powiada Marks. Aku-
rat wtedy, kiedy ludzie,
zdaje się, zajęci tylko prze-
rabianiem i przeobrażaniem
siebie i otoczenia, kiedy

zda się, tworzą coś całkiem
nowego i niesłychanego,
wtedy właśnie przywołują
na pomoc demonów prze-
szłości, zapożyczają u nich
imiona, hasła i szaty i w
uroczystym stroju, uświę-
conym cieniem wieków, od-
twarzają sceny z historii.

I jeżeli miał rację Hegel
twierdząc, że wielkie histo-
ryczne wypadki i osobisto-
ści przechodzą dwa razy
to nie mniej słusznie zau-

waza Marks, że pierwszy raz jako tragedia, drugi — jako farsa.

Tak było kiedyś. Takie sceny przed widzami świata odegrała Francja; według przepisów najprzystojniejszej teorii scenicznej, według literackich wzorów etyki społecznej — tragicznym prologiem i farsowym epilogiem. Między temi dwiema scenami była nawet dłuższa przerwa w postaci cesarstwa, by pod osłoną purpury widzowie i aktorowie wolniej i pełniej mogli wciągnąć w siebie dostateczną ilość powietrza rzeczywistości.

Dzisiaj trochę inaczej. Ażkolwiek zasada kontrastów została nienaruszona, jednak w scenariuszu zjawisk historycznych nastąpiło przesunięcie i zachowana została bezpośrednia ciągłość akcji. Impet życia spotęgował się bezmiernie i wiara w ewolucję razem z wiarą w jedność i niezniszczalność nacji rozszczepiła się gwałtownie.

Pierwszą scenę rewolucja rosyjska zaczęła od farsy — zdawało się, że tańce baletnicy w podskokach lekkich i wesołych ominą krwawe gilotyny, że tragedia została w tyle, że jej kły krwiożercze uderzyły w pustkę, że w głodzie i osamotnieniu zamrze bezsilna. Bo przecie żyjemy w wieku dwudziestym nie osiemnastym. Lecz nie. Tragedja przyszła — bo przyszła musiała, i nastąpiła bezpośrednio po farsie, i śmiechu, i tym straszniejsze są jej czarne skrzydła, tym groźniejszy jej krwiożerczy skowyt. Takie bowiem są drogi rewolucji. I jeśli w szczegółach są niektóre zmiany i uchylenia od jej pierwotnych wzorów, to w ogólnym swym rozwoju i zakresie musi ona objąć wszystkie sceny i obrazy, nakreślone z góry układami historii. Ona musi wypełnić miarę historyczną. I z tego punktu widzenia musimy oceniać zjawiska.

Nowi ludzie i stare metody. Nowy zaprzęg, ale stary rydwan i stare drogi.

Ten poehód rewolucyjny, sparodjowany nieco w swych zapożyczonych i na modłę zachodnią zniekształconych hasłach i szatach, pozbawiony ciała sam w sobie wywiesi wreszcie sztandar bezwładu i kto wie, czy nie skłoni, tem, czem za-

czął — farsą. Takie bowiem są drogi rewolucji.

Wracając od teoretycznych roztrząsań do faktycznego stanu rzeczy stwierdzić musimy pomimo wszystko nadzwyczaj ścisłą konsekwencję logiczną w przebiegu etapów rewolucji.

Ludzie nie tworzą nie do woli. Zmuszeni są oni działać w warunkach i okolicznościach niezależnych od ich wyboru. Warunki te były wcześniej i są przez rzekomych twórców historii odziedziczone.

Rewolucja sama w sobie nie zna ni bolszewików, ni mienszewików, ni burżuazji. Ani komitety wojenno-rewolucyjne, ani komitety

zbawienia rewolucji czy ojczyzny nie mają w dłoni ognistego rumaka i nie osadzają go w żadnej ze stajen partyjnych.

W ich rękach on się stanie albo tragedją, albo farsą — a najczęściej parodią jednego i drugiego. To widzimy naocznie i tu się wypukła cała logiczna konsekwencja zjawisk. Rewolucja — to protest idei. Dramatyczne efekty, rzucane w oslepiającym pedzie tej idei rękami rzekomych przywódców i twórców wulkanicznych wybuchów, giną i gasną, jak sztuczne ognie na wietrze.

Wł. Olszyński.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Odezwa Piłsudskiego.

Do ludności b. Wielkiego Księstwa Litewskiego wydał Naczelnik Państwa następującą odezwę:

„Do mieszkańców b. Wielkiego Ks. Litewskiego: Kraj Wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wrogą przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką — przemoc, która, nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krępujące wolę, często łamiące życie.

Ten stan ciągłej niewoli dobrze mi znanej oświadczyć, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wrzescie na tej ziemi, jakby przez Boga zapomnianej, musi zapanować swoboda i prawo wolnego i niczem nieskrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach.

Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności — wojsko niesie Wam wszystkim wolność i swobodę.

Chcę dać Wam możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami tego życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski.

Dlatego to, pomimo, że na Waszej ziemi brzmią jeszcze działa i krew się leje — nie wprowadzam zarządu wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będę ludzi miejscowych, synów tej ziemi.

Zadaniem tego zarządu cywilnego będzie:

1) Ułatwianie ludności wypowiedzenia się do do swego losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy pociągów.

2) Danie potrzebującym pomocy w żywności, poparcie pracy wytwórczej, zapewnienie ładu i spokoju, otoczenie opieką wszystkich nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości.

Na czele zarządu postawiłem Jerzego Osmałowskiego, do którego bezpośrednio lub przez ludzi przez niego wyznaczonych zwraca-

cie się otwarcie i szczerze we wszelkiej potrzebie i sprawach, które was bolą i obchodzą.

J. Piłsudski.

Wilno, d. 22 kwietnia 1919 r.

Zadanie Anglii.

Jak donoszą pisma, flota angielska otrzymała rozkaz zająć niemieckie porty na morzu Bałtyckim, jeżeli Niemcy nie opróżnią Inflant i Estonii.

Konferencja pokojowa.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia konferencji pokojowej obejmuje następujące sprawy:

Lige narodów, doktrynę Monroego, równość ras, kontrolę uzbrojeń. Rozpatrywana będzie również sprawa zamieszczenia w traktacie pokojowym międzynarodowego ustawodawstwa pracy oraz widoków badań komisji odpowiedzialności o powodach, które wywołały wojnę.

Przeciwko bolszewikom.

Z Finlandii donoszą, że w Rosji wybuchła wielka rewolucja ludu przeciwko bolszewikom.

Mobilizacja w Niemczech?

Z okolic Jąsboraka, Olsztyna donoszą, że na całych Mazurach Pruskiej władze wojskowe czynią przygotowania do powszechnej mobilizacji. Zarządzenia są wydawane poufnie do wszystkich urzędów. Przygotowania czynione są na wielką skalę i z całą drobiazgowością, jak za dawnych czasów, obejmują nie tylko urzędy wojskowe i komunalne, ale wszystkie instytucje publiczne, parafie, szkoły, większą własność ziemską oraz wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady prywatne. Zarządzenia te pozorowane są względami natury gospodarczej i bezpieczeństwa publicznego, budzą wśród ludności mazurskiej ogromne zaniepokojenie. Daje się słyszeć z różnych stron, że Niemcy czynią przy-

gotowania do wojny z Polską, która ma wybuchnąć niedługo. Naczelnym dowódcą wojskowym jest gen. Mackensen, który zarządził środki represyjne celem przeciwdziałania na rzecz Polski.

Na Górnym Śląsku ukazały się ogłoszenia, wzywające wszystkich oficerów do stawienia się w ciągu dni 14 w komendzie powiatowej niemieckiej.

Podobne ogłoszenia ukazały się w innych miastach ziemi Opolskiej dowodząc, że Niemcy w Górnym Śląsku przeprowadzają tajną mobilizację armii.

Rumunja a Węgry.

Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że rumuni posunęli się naprzód w dniu 23 b. m. w kierunku południowego skrzydła armii zachodniej. Zajmują oni obecnie linie Kuertoos-Sarkad wzdłuż rzeki Koroos. Kawaleria rumuńska posunęła się nawet nieco w kierunku na wschód od Debreczyna, natomiast na północnym zachodzie odrzucono wojska czesko-słowackie na kilka kilometrów od zbiegu rzek Ung i Morawy. Czesko-słowacy zajęli jednakowoż miejscowość Oerdar, koło Ungwaru.

Wiedeński „Neue Tag“ zapewnia, że rząd czesko-słowacki zmobilizował przeszło 180 tysięcy ludzi i że operacje przeciw Węgom będą prowadzone obecnie w tempie pzywionem.

Rząd rad węgierskich zamianował Wilhelma Boehra naczelnym wodzem armii.

Sojusz Anglii, Francji i Ameryki.

Donoszą z Paryża, że projektowany Sojusz między Anglią, Francją i Ameryką nie odeszł jeszcze do skutku, ponieważ Wilson życzy sobie notyfikacji tego projektu przez senat amerykański.

W Wersalu.

Dzienniki francuskie sądzą, że rozpoczęcie rokowań pokojowych w Wersalu nie dozna opóźnienia. W przeciągu 48 godzin stanie się wiadomem, czy Niemcy warunki podpiszą, lub nie.

Rada ministrów francuskich wysłuchała wczoraj sprawozdania Focha o zarządzaniach wojskowych jakie należałoby przedstawić na wypadek, gdyby Niemcy odmówili podpisania warunków.

Kronika wojenna.

Nowy szef sztabu.

Z Poznania donoszą, że d. 28 kwietnia objął stanowisko szefa sztabu pułkownik Wroczyński. Podpułkownik Anders, który dotychczas piastował urząd szefa sztabu został mianowany komendantem 1 pułku ułanów.

Ukraincy palą.

Donoszą z Lwowa, że ukraińcy spalili połowę miasteczka Wypedziwszy wprawdzie Polaków i zrabowawszy domy. Część polskiej ludności udała się do Winnik. A ukraińcy nie chcą się do Winiłk. A ukraińcy nie chcą się do Winiłk. A ukraińcy nie chcą się do Winiłk.

Ostrzeliwanie przedmieścia Lwowa.

Dzienniki donoszą, że w nocy z 26 na 27 b. m. artylerja ukraińska ostrzeliwała jedno z przedmieść Lwowa. Ofiar w ludziach nie było.

Bombardowanie Winnik.

Ze Lwowa donosi P.A.T., że od kilku dni ukraińcy ostrzeliwują Winniki z taką samą zaciętością, z jaką pierwsi ostrzeliwali Lwów. Ofiary wśród ludności są liczne.

INFORMACJE.

Posel amerykański w Warszawie.

D. 21-go kwietnia do Warszawy przybył poseł nadzwyczajny i minister upoważniony Stanów Zjednoczonych, Hugh Gibson wraz z całym składem poselstwa amerykańskiego.

Posel jest człowiekiem młodym, bo liczy dopiero 35 lat. Urodził się w Kalifornii. Ukończył uniwersytet w Ameryce i szkołę nauk politycznych w Paryżu. Karierę polityczną rozpoczął przed 10 laty. Zajmował przez ten czas różne stanowiska w amerykańskiej służbie zagranicznej w Honduras, Hawanie i Londynie.

W chwili wybuchu wojny europejskiej Gibson zajmował stanowisko sekretarza poselstwa amerykańskiego w Brukseli. W latach 1911—1916 położył wielkie zasługi tak w politycznej obronie interesów Belgii, jak w akcji ratunkowej, prowadzonej wspólnie z amerykańskim ministrem spraw zagranicznych Hooverem.

Z końcem roku 1916 aż do czasu przystąpienia Ameryki do wojny poseł Gibson był pierwszym sekretarzem ambasady amerykańskiej w Londynie, następnie zaś przydzielony został do armii Balloura i marszałka Focha na czas ich podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Po ukończeniu tej misji Gibson mianowany został szefem wydziału informacji za granicą przy ministerjum spraw zagranicznych w Waszyngtonie. Ostatnimi czasy jako doradca dyplomatyczny ministra spraw zagranicznych Hoovera Gibson przebywał we wszystkich prawie krajach Europy, zarówno na Zachodzie, jak i Wschodzie.

Posel Gibson jest autorem książki zatytułowanej „Diplomatic Diary” (Dziennik Dyplomatyczny), w której szczegółowo opisał męczeństwo Belgii podczas ławazji niemieckiej. W dzienniku tym Gibson przedstawił również swoje stosunki oficjalne z władzami niemieckimi. Książka ta ukazała się w kilku wydaniach angielskim i francuskim.

Podczas wojny poseł Gibson niejednokrotnie okazywał cenną pomoc również i polakom, którzy za granicą pracowali dla wolnej i jednoczonej Polski.

Demobilizacja w Czechach.

Rząd czeski demobilizował legion czeski utworzony we Francji z żołnierzy i oficerów.

Strajk w Hiszpanii.

Strajk kolejowy w Hiszpanii został częściowo przerwany.

Pocztą w Wilnie.

Minister poczt i telegrafu Linde wydelegował w dniu 28 b. m. do Wilna specjalną komisję, celem kresowania w Wilnie i obwodzie wileńskim urzędów pocztowo-telegraficznych.

W skład komisji wchodzi:

Przewodniczący generalny inspektor poczt Stanisław Maciąga, sekretarz ministerjalny Ludwik Wojciechowski, oraz opatrzony na kierownika urzędu pocztowego w Wilnie urzędnik pocztowy Głowacki.

Komisja działać ma w ścisłym porozumieniu z polskimi władzami wojskowymi.

Powrót Paderewskiego.

Prezydent ministrów Paderewski wróci do Warszawy nie wcześniej, jak za tydzień w każdym jednak razie nie później jak za dwa tygodnie. Będzie on obecny przy podpisaniu preliminarjów pokojowych przez Niemców.

Prezydent Paderewski przedtężył swój pobyt w Paryżu na wyrażone życzenie Rady Czterech.

Z miasta.

Potrzebna instytucja.

Narzekamy na brak ludzi uzdolnionych do pracy społecznej. Błędami nad naszą nieudolnością w zakresie pracy organizacyjnej. Organizacje o celach kulturalno-społecznych pędzą swój żywot w warunkach bardzo ciężkich. W naszym życiu zbiorowym obserwować możemy dużo przejawów, które zmuszają podać w wątpliwość nasze wyrobieństwo społeczne. Jedną z cech ujemnych społeczeństwa naszego jest brak zrozumienia doniosłości pracy zbiorowej. A przecież tylko dzięki uzgodnieniu wysiłków intelektualnych, zharmonizowaniu uczuć pojedynczych jednostek, wchodzących w skład pewnej organizacji możliwą jest jej praca wydajna.

Ogół jednakowoż nie docenia ani trudności spojenia ludzi w pewien, że się tak wyrażę, „zlepienie społeczeństwa”, ani też nie chce zrozumieć, że organizacje istniejące, o ile takowe nie są instytucjami wzajemnej adopcji, muszą i mają do tego prawo, być popierane przez społeczeństwo a co najmniej, społeczeństwo powinno wytworzyć atmosferę życzliwości.

Utrzymanie przy życiu instytucji potrzebnej dla rozwoju kultury, instytucji, która może mieć przyszłość przed sobą jest obowiązkiem ludzi współczesnych.

Do takich instytucji potrzebnych należy niewątpliwie „Pochodni”.

Instytucja ta w okresie rządów niemieckich musiała czynić zażość wielorakim potrzebom polskiego życia kulturalnego.

Obecnie zakres działalności „Pochodni” stał rzeczywiście bardzo się skurczył, gdyż powstały organizacje, których zadaniem ma być organizowanie czytelnictwa, szerzenie oświaty, uświadomienia społeczno-narodowego.

Lecz właśnie to zmniejszenie się zakresu działalności winno wyjść na dobre dla T-wa „Pochodni”. Zróbnikowanie się czynności umożliwi dokładne wypełnienie takowych.

Skupienie wysiłków w jednym kierunku będzie miało skutkiem pogłębienie pracy.

Obecnym zadaniem winno być szerzenie zamiatowania do teatru.

Istnienie towarzystwa dramatycznego w naszym mieście jest jednym z czynników rozwoju kulturalnego, który był bezwzględnie tamowany przez rząd rosyjski.

Zakres działalności „Pochodni” jest wyraźnie wytknięty.

Istnienie etemeryd teatralnych w niczem rzeczy nie zmienia.

Krótkotrwałe, doraźne organizacje pochłaniała moc energii ludzkiej, wynik zaś ich poczynąń nie odpowiada zazwyczaj nakładowi pracy.

Z punktu widzenia ekonomii sił ludzkich jest to zjawisko niepożądane.

Zjawisko to da się wytłumaczyć rozpędem pewnych organizacji, które siłą rzeczy zostały zmuszone do pełnienia różnych bardzo zresztą pożytecznych funkcji tymczasowo.

Tymczasowość ta odbiera człowiekowi chęć poddania dokładnej analizie stosunku swego do tej lub innej organizacji, zważyć czy czasem ceną osiągnięcia bardzo sympatycznych celów nie ucierpi praca społeczna obliczona na dalszą metę.

Tym dalszym celem „Pochodni” winno być utworzenie stałego teatru, i w tym względzie żadna instytucja, co w wolnych chwilach od wykonania licznych zadań para się teatrem, wyręczyć towarzystwa dramatycznego nie będzie mogła i przypuszczalnie, nie będzie chciała.

Głębsze bowiem zastanowienie się zmusi uznać, iż każda organizacja społeczna ma własne cele i o takowe dbać powinna przede wszystkim.

Jest to tylko zastosowaniem zasady podziału pracy, bez przestrzegania zaś tej zasady trudno wprost wyobrazić sobie istnienie szanującej się instytucji. W. K.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o zamieszczenie kilku luźnych uwag w sprawach pilnych i ogół obchodzących.

Sprawa aprowizacji naszego miasta pozostawia dużo do życzenia. W samej organizacji rozdzielu produktów są pewne wadliwości. Biedna liczna rodzina, składająca się naprz. z 5—6 osób, nie może wykupić produkty na wszystkie kartki. Wobec zaś tego, iż zarząd miejski w swoim czasie nie ogłosił, że karty będą ważne i w innych okresach posiadacze kart posprzedażali takowe paskarzom, otrzymując za karty 5—8 marek. Paskarze oczywiście wykupili produkty po cenie kartkowej i

sprzedają obecnie smalec po 14, makę po 5, a cukier przeszło po 6 marek za funt. Byłoby bardzo pożądanem, aby wydział aprowizacyjny ogłosił, że kartki będą ważne i w następnych okresach.

Jeszcze słów kilka w sprawie niecierpiącej zwłoki. Ziemiaki dostarczone na imię zarządu miejskiego dla ludności Białegostoku są rozkradane w sposób bezwzględny. Ziemiaki te są na kolei. Może zarząd miejski znaleźć sposób zapobieżenia temu?

Konopiński.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

Nabożeństwa majowe w kościele Białostockim będą się odbywały w następującym porządku:

Dziś (30-IV.) Uroczyste Nieszpory z wystawieniem N. S., kazanie i procesja o g. 6 m. 30.

Przez cały miesiąc maj msza Św. z wystawieniem N. S. i Litania codziennie o g. 9.

Kazanie, Litania i Błogosławieństwo N. S. wieczorem: w dni powszednie o g. 6 m. 30, w niedziele i święta po nieszporach o g. 5-ej.

Ofiary obowiązku.

Dnia 28 kwietnia zmarła na tyfus płamisty siostra miłosierdzia szpitala etapowego do spraw powrotu JUK (jeńców, uchodźców i robotników) w Białymstoku Olga Aleksejewa w wieku 20 lat.

Jest to druga z kolei ofiara obowiązku. Dnia 27 b. m. zmarł również na tyfus płamisty komendant tegoż etapu podporucznik Mieczysław Jakowicz.

Zebrańie.

Dziś o godz. 6-ej wiecz. w lokalu „Pochodni” odbędzie się zebranie roczne członków T-wa.

Sprzedaż produktów.

Wczoraj wszystkie kooperatywy i stowarzyszenia, jako też i sklepy spożywcze prywatne, otrzymały ze składnicy miejskiej produkty na odcinek № 1.

Prawdopodobnie na odcinek № 2 otrzymają w najbliższych dniach po cenie: mąka 1—40fen, ziemniaki 25 fen, nafta 75 f. za funt.

Dla rannych i chorych żołnierzy.

Książki, dzienniki, tygodniki, broszury etc. odsyłać trzeba do szpitala wojskowego (gmach b. koszar Włodzimierskich) na imię kapelana tegoż szpitala.

W przesyłce pośredniczyć będzie chętnie administracja „Dziennika Białostockiego”.

Sprawozdanie Kola Polek.

Kolo Polek w Białymstoku zebrało na święcone dla żołnierza polskiego 9069 (aj. 1777) i męsz. 170 szew. 35 l. męsz. i w gotówce 500 m. 80 l. podarunkowo zakupił za własne pieniądze 300 jaj. — Zebrało 344 kłopoty, cukier, mąka, nafta.

Z wymienionych ofiar w produktach i ofiar złożonych w Centrali oraz za gotówkę zebraną przez p. R. Samitowskiego „Kole Pólek” urządziło w b. pałacu Branickiego święcone dla żołnierzy.

Wydano 1882 porcje, składające się z 3 jaj, 1 butki, pół f. mięsa, ćwierć f. sera i 3 papierosów każda.

Na front wysłano 120 porcji. Do Czarnej Wsi zawiozła p. S. Radziejewska, przewodnicząca filii „Kole Pólek” w Wasilkowie 266 porcji.

Pociąg sanitarny № 8, obsługujący linię Lida-Baranowicze, otrzymał 50 butek, 70 jaj, 20 f. kiełbasy i 500 papierosów dla rozdania żołnierzom na froncie.

Dla szpitala polowego II i szpitala Czerwonego Krzyża wydano 2120 surowych jaj, 400 porcji mięsa, 500 butek, 35 f. masła oraz wszelkie pozostałe produkty i 20 torebek z upominkami, ofiarowanych przez harcerki imienia T. Kościuszki.

Skrzypce, pasta do obuwia i harmonijki zostały rozdane rozmaitym oddziałom.

Pozostałe surowe jaja wydawane są partiami dla szpitala polowego 11.

Mięso końskie.

Wczoraj policjant posterunkowy zatrzymał wóz z mięsem końskim, które było przeznaczone do masarni na kiełbasy. Mięso zostało odesłane do rzeźni miejskiej dla zbadania mikroskopowego. Wobec szalonych cen płaconych obecnie za konie zachodziła bowiem obawa, że koń zszedł z tego świata wskutek choroby, gdyż

konie, który się trochę rusza, nikt nie będzie zabijał na mięso. Ciekawi jesteśmy, jakimi zwłokami będą nas rządzić panowie przemysłnicy i właściciele masarni?

Byłoby pożądanem, aby zarząd policji od czasu do czasu zechciał wglądać w to co się dzieje w masarniach naszych.

Kradzież węgla.

Już od dłuższego czasu daje się zauważyć, iż kolej warszawska zbyt często bywa nawiedzana przez amatorów węgla. Kradzież węgla trudnią się nietylko mali chłopcy, ale i osoby dorosłe.

Nie jest to dla nikogo tajemnicą, że znaczna część ludności zamieszkałej przy kolei warszawskiej zaopatruje się w węgiel kradziony. Kradziony węgiel nabycy, z chęcią nie tylko ludność uboższa, lecz i ludność zamożniejsza i inteligentniejsza, rozumie się po cenie niżej kosztu, z całą świadomością, co i od kogo kupuje.

Zginęła kobieta.

W nocy dnia 29 b. m. Aniela Waleśka z Białegostocku lat 72 wyszła z domu i dotychczas nie wróciła. Staruszka miała na sobie kożuch i białą chustkę na głowie. Opuściła domostwo bez obuwia na nogach. Poszukiwani czynione przez syna—Wincentego Waleśki oraz krewnych nie dały pożądanego wyniku. Pojcie o wypadku została zawiadomiona, lecz dotychczas nie wpadła na trop zaginionej.

Z powodu przyczyn od nas niezależnych nie otrzymaliśmy dziś komunikatu i telegramów. Redakcja.

OFIARY.

Złożono w biurze „Kole Pólek”.

Wojniczowa	M.	25.—
Gessnerowie	„	40.—
M. Gessnerówna	„	10.—
Kirońska	„	12.—
Fijałkowski	„	10.—
Sawicka	„	25.—
Wejciechowska	„	10.—
Chmielewska	„	5.—
Zalemanowa	„	100.—
W. Hermanowski	„	15.—
Steluhagen	„	5.—
Rencki	„	15.—
Keller	„	1.—
Mitko	„	2.—
Lubeżyńska	„	20.—
Karolczuk	„	4.—
Waleńdzuk	„	20.—
L. Mioduszeński	„	8.—

Klimkiewiczowa	„	35.—
Kozłowski	„	5.—
Gliniński A.	„	2.—
Mioduszeński W.	„	5.—
Gliniński E.	„	2.—
Bučko	„	2.—
Reszuta	„	1.—
Wicko	„	10.—
Arnt	„	10.—
Od gości w restauracji Abramowicza zebrano	„	77.—
przez p. Garbuszyńską	„	77.—
Borowski 3 f. kiełbasy, Dziejmo 10 f. kiełbasy, Garbuszyńska 5 f. kiełbasy, Osipowska 1 f. masła, Kulpowicz 3 f. masła, Waleńdzuk 2 f. kiełbasy, Ginter 10 f. kiełbasy, Glechowska 10 jaj i 1 ser, Mioduszeńska 8 pudełek pasy i 12 harmonijek, Anisiewicz 2 pudełka papierosów.		

ROZKŁAD JAZDY.

Przychodzą:

I. Z Warszawy.	
№ 626 — 110 po południu.	
№ 622 — 1015 wiecz.	
№ 624 — 6 rano.	
№ 652 — 5 rano.	
II. Z Czarnej Wsi.	
№ 83 — 1087 rano.	
№ 63 — 911 wiecz.	
III. Z Wołkowyska.	
№ 822 — 633 wiecz.	
№ 872 — 145 w nocy.	
IV. Z Brześcia.	
№ 221 — 650 wiecz.	
V. Z Grajewa.	
№ 222 — 8 wiecz.	

Odechodzą:

I. Do Warszawy.	
№ 623 — 35 w nocy.	
№ 625 — 8 rano.	
№ 627 — 345 po południu.	
№ 651 — 880 wiecz.	
II. Do Czarnej Wsi.	
№ 72 — 612 po południu.	
№ 60 — 810 rano.	
III. Do Wołkowyska.	
№ 851 — 750 rano.	
№ 875 — 928 wiecz.	
IV. Do Brześcia.	
№ 221 — 880 rano.	
V. Do Grajewa.	
№ 221 — 780 rano.	

Zginął paszport,

wydany przez władze okupacyjne na imię Samuela Goniądzkiego oraz metryka jego żony Eni z Liberowiczów Goniądzkiej.

Rozprzedaż

papieru, kasetów oraz innych materiałów pisemnych

Skład materiałów pisemnych
Zylberberga

Białystok, 1-sza Kupiecka 11.

Amerykańskie

sukno, materiały bawełniane, obuwie, skóry.

Zapasy w „ZJEDNOCZENIU” (ul. Rynekowa, przy głównej warcie) tylko dla członków, do d. 10 maja.

Lekarz - dentysta

P. P. CICHONSKI

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2
i 4—7.

Żarówki, druty, motory i inne przybory elektryczne sprzedaje.

Urządza instalacje elektryczne w domach i fabrykach.

Przyjmuje motory do reperacji.

W. GEBAUER.

Białystok, ul. Warszawska 82.

Czytajcie i popierajcie

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Niezależne pismo polskie, poświęcone zagadnieniom politycznym, społecznym i literacim.

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI przynosi najświeższe, bezpośrednie wiadomości telegraficzne i telefoniczne z kraju i zagranicy.

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI, dzięki licznemu gronu współpracowników miejscowych oraz stołecznych, podaje czytelnikowi materiały aktualny, obfity i interesujący.

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI odzwierciedlając wszechstronnie całokształt życia miasta i prowincji, omawia wyczerpująco wszelkie zagadnienia z dziedziny politycznej, społecznej i kulturalnej.

